

::R5114 : strona 320::

## **ROZWÓJ WIARY POPRZEZ OGNISTE DOŚWIADCZENIA**

**„Aby doświadczenia wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, ku czci i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa” - 1 Piotra 1:7**

Na temat wiary można powiedzieć, że zawierają się w niej dwa elementy: umysłowe ocenienie i poleganie sercem. Zarówno głowa, jak i serce – umysł i uczucia – są niezbędne do wzbudzenia wiary, bez której nie można podobać się Bogu. Niektórzy ludzie przejawiają jedynie wiarę uczuciową, inni natomiast tylko umysłową. Jednak żaden z tych elementów w pojedynkę nie może stawić oporu ognistym doświadczeniom, którym jest poddawana wiara. Oba muszą być obecne i utrzymać się, jeśli nasza wiara ma wytrwać aż do końca ku chwale, czci i sławie przy objawieniu naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Doświadczenie naszej wiary, do którego odnosi się nasz Pan i Apostołowie jest doświadczeniem nie tylko naszej umysłowej znajomości Boskiej prawdy, ale również naszego polegania sercem na Bogu. W obu aspektach, prawdziwe dziecko Boże będzie surowo doświadczone. Niech się stara o to, żeby „Tak mówi Pan” było przedmiotem jego wiary. Niech bada doktryny i dochodzi do jasnego zrozumienia każdego elementu prawdy. Niech stanie się ukorzeniony, ugruntowany, upewniony i utwierdzony w Boskich doktrynach i niech zwraca baczną uwagę, żeby któraś z nich mu nie umknęła (Żyd. 2:1).

Kiedy już wiara poświęconego dziecka Bożego będzie dobrze ugruntowana na fundamentalnych zasadach Boskiej prawdy, niech stara się o to, aby nadal pielęgnować poleganie sercem na wielkich i kosztownych obietnicach. Św. Piotr mówi nam, że wiara, która przejdzie ognistą próbę i wyjdzie z niej zwycięsko jest, z punktu widzenia Niebiańskiego Ojca, bardzo kosztowną. Kiedykolwiek przechodzimy przez ogniste próby i nadal zachowujemy nie tylko naszą wiarę w doktryny, ale również naszą ufność w Bogu, nasze poleganie na Jego obietnicach, czystość naszego serca i intencji oraz naszą gorliwość wobec prawdy i sprawiedliwości, to nasze charaktery jeszcze bardziej wzrastają na podobieństwo Chrystusowego i skutkiem tego bardziej podobamy się Bogu, który poddaje nas ćwiczeniom w takim właśnie celu.

W naszym tekście św. Piotr daje do zrozumienia, że wiara powołanych Wieku Ewangelii będzie poddawana surowym doświadczeniom. On mówi: „Aby doświadczenie wiary waszej, daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadcza, znalezione było wam ku chwale, ku czci i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa”. W obecnych czasach, kiedy złoto jest stosunkowo rzadkim metalem, ma ono szczególną wartość. Dlatego Apostoł porównuje je do wiary członków Maluczkiego Stadka, którzy jako jedyni z całej ludzkości, zostaną obdarzeni chwałą, czią i nieśmiertelnością, obiecany tym, którzy zwyciężą.

Stąd doświadczenia na punkcie wiary, które dosięgają tę klasę są bardzo ważne. Nikt, kto nie został doświadczony i wypróbowany przez Pana, nie będzie dopuszczony do członkostwa w Ciele Chrystusowym. Jednak pamiętajmy, że nie jesteśmy próbowani w celu sprawdzenia czy jesteśmy doskonali w ciele. Wręcz przeciwnie, Bóg wie jakim jesteśmy ulepieniem i pamięta, że jesteśmy prochem – Ps. 103:14.

To, czego Bóg w nas szuka, to rozwój i doskonałość wiary. Jesteśmy próbowani, żeby sprawdzić czy wierzymy w Niego jako wiernego, mądrego, miłującego i prawdziwego Boga oraz w Jego Syna jako naszego Odkupiciela, który zapłacił za nas swoją drogocenną krwią i jako naszego Orędownika, który przykrywa nasze wady przeszłe, obecne i przyszłe szatą swojej sprawiedliwości. Są to elementy naszej wiary, które Pan będzie dokładnie doświadczał i które, w miarę upływu czasu, muszą się stać coraz mocniejsze. Bez silnej, dobrze doświadczonej wiary w Boga i w Jego obietnice nie możemy się Mu podobać i stać się członkami klasy, którą Pan obecnie wybiera.

## **CEL DOŚWIADCZANIA WIARY**

Próbowanie naszej wiary nie jest sprawą przypadkową. Nadzoruje ją sam Jezus Chrystus, który przez proroka Malachiasza jest przedstawiony jako Rafinator złota i srebra, oczyszczający antytypiczny dom Lewiego i oddzielający żużel od drogocennego metalu (Mal. 3:3). W pewnym sensie, przyszedł On, jako Rafinator, w swoim pierwszym adwencie. Podczas całego Wieku Ewangelii, Pan wykonywał oczyszczające dzieło wobec Swojego ludu, aby ich ofiarowanie mogło być przyjęte przez Ojca.

Nasz Pan przede wszystkim złożył Swoje życie, wypełniając typy Zakonu i w ten sposób demonstrując Swoje całkowite zaufanie, lojalność i wierność wobec Boga. Kościół Chrystusowy musi być podobnie wypróbowany pod względem ich posłuszeństwa, zaufania i wierności Ojcu. Muszą być gotowi nie tylko ufać Bogu, kiedy wszystkie sprawy układają się pomyślnie, ale również muszą ufać Jego opatrności, kiedy nie dostrzegają żadnego rozwiązania. Żeby osiągnąć ten stopień wiary, muszą przejść przez rozliczne próby i doświadczenia, aby mogli zademonstrować swoją wiarę i lojalność.

Podczas Wieku Ewangelii Bóg ma do czynienia ze szczególną klasą ludzi wzywanych ze świata. Widzimy, że zajmuje się światem, ale dozwala na to, że „świat wszystek w złym położony jest” (1 Jana 5:19). Św. Paweł mówi, że w tym czasie, kiedy ludzkość żyje w nieświadomości, Bóg nie zwraca szczególnej uwagi na jego postępowanie oprócz sytuacji, kiedy świat posunie się do krańcowości (Dz. Ap. 17:30). Jednak w przyszłym wieku każdy, kto po usłyszeniu Ewangelii nie skruszy swojego serca i nie uczyni żadnego postępu, zgodnie z Boskim planem, poniesie karanie i chłosty za wszystkie świadome czyny, które były złe. Jednak Wiek Ewangelii ma na celu rozwinięcie szczególnej klasy wybranych – ludu dla pewnego celu – Kościoła Chrystusowego.

Nasuwa się pytanie: Dlaczego Bóg miałby doświadczać naszą wiarę bardziej niż nasze uczynki? Odpowiadamy, że dzieje się tak, ponieważ wszelkiego rodzaju uczynki są uzależnione od zdolności czyniącego, a cały rodzaj adamowy stał się niezdolny do doskonałych uczynków z powodu upadku naszych pierwszych rodziców. Nikt nie może być doskonale sprawiedliwy, doskonale mądry i doskonale miłujący. Bycie takim w obecnych niedoskonałych warunkach jest niemożliwe.

Dlatego w Swojej mądrości i miłości, Bóg unika doświadczenia nas w zakresie tego, do czego jesteśmy całkowicie niekompetentni, ale czyni to pod względem wiary w Jego mądrość, miłość i obietnice. Zwątpienie w którekolwiek z nich byłoby osłabieniem podstawy naszej nadziei. Rozumiemy, że znajdujemy się w upadłym stanie i na równi z resztą ludzkości umieramy. Dowiedzieliśmy się ze Słowa Bożego, że Pan zapewnił Zbawiciela, lecz widzimy, że pomimo tego, co Bóg i Chrystus uczynili, sprawy nadal toczą się tak, jak wcześniej. Jednak nasza wiara upewnia nas, że Bóg, który zna koniec na początku, sprawuje wszystko według rady Swojej woli i we właściwym czasie ustanowi na ziemi sprawiedliwość – Efez. 1:11; Ps. 72:1-7.

Ktoś nie mający wiary mógłby powiedzieć: Ja nie dostrzegam, żeby Bóg lub Chrystus czegokolwiek dokonali dla świata. Człowiek obecnie uczy się kontrolować siebie lepiej niż robili to jego przodkowie, a więc nie walczy tak, jak jego dzicy poprzednicy, tylko używa bardziej nowoczesnych broni. Buduje szpitale i zakłady dla chorych umysłowo. W ten sposób, nie będąc obciążony o chorych fizycznie i umysłowo, ma więcej czasu, który może poświęcić na interesy. Obecne warunki wywierają silny wpływ na świat. Bardzo dużo zależy od tego, jak patrzymy na tę sprawę.

## **PRAWDA I SPRAWIEDLIWOŚĆ INTEGRALNYMI ELEMENTAMI CHARAKTERU**

Wiarą widzimy, że Chrystus przyszedł na świat i podczas Wieku Ewangelii dokonywał wyboru członków Kościoła, którzy stanowią Jego Ciało, a przez których promieniowało światło na otaczającą ich ciemność, i w mniejszym lub większym stopniu ją rozpraszało. Światło Ducha Świętego rozchodzi się poprzez przykład życia wielu chrześcijan, wywierając swój wpływ także i dziś. Jednak wielu okazuje powierzchowną grzeczność, która może być błędnie brana za owoce

Ducha Bożego. Samo zaś zewnętrzne postępowanie nie jest dowodem, że ktoś posiada stan serca, który podoba się Bogu. Pan pragnie, żeby prawda i sprawiedliwość stały się integralną częścią naszych charakterów, a zasada miłości regulowała całe nasze postępowanie. Takiego rozwoju charakteru nie znajdujemy u wszystkich, którzy wyznają imię Chrystusa.

Spoglądając na świat, nasza wiara pyta Pana: Kiedy nadejdzie ten obiecany czas, gdy Twoja wola, Panie, będzie się wykonywała na ziemi tak, jak spełnia się w niebie? Pismo Święte odpowiada, że chwalebny czas błogosławienia świata nie nadejdzie wcześniej niż Kościół wejdzie do chwały. Wtedy Mesjasz zacznie królować przez tysiąc lat w celu pokonania grzechu i opozycji wobec Boskim zarządzeniom oraz podźwignięcia tych, którzy będą pragnęli przyjść do harmonii z Bogiem. Aby dokonać tego dzieła, Pan ustanowi rząd oparty na zasadach sprawiedliwości. Wiarą przyjmujemy tę odpowiedź i czekamy aż przyjdzie słuszny Boski czas, w którym na całą ludzkość spłyną błogosławieństwa.

W międzyczasie, nie pozwolimy sobie dryfować w niewierze ani łudzić się myślą, że my albo inni dokonamy czegoś przez społeczne reformy. Cieszymy się widząc podejmowane wysiłki pomagania nieszczęśliwym. Jednak dostrzegamy, że na świecie są wciąż siły, które uniemożliwiają osiągnięcie sukcesu na tym polu. Obecne metody nie wykorzenią z ludzkiego serca samolubstwa. Dopóki to nie nastąpi, Boska wola nie może się wykonywać na ziemi tak, jak spełnia się w niebie.

W celu doprowadzenia do tego, Królestwo Niebieskie, zgodnie ze Słowem Bożym, zostanie niedługo ustanowione. Jeżeli jednak czekając na Jego słuszny czas, mamy swój udział w światowych ambicjach i pragnieniach, nasza wiara stanie się niewyraźna i być może umrze. Chociaż dobro, które możemy czynić, będzie kolidować z ciemnością, która nas otacza, to jednak powinno ono zawsze świecić w naszych słowach i naszym postępowaniu, jako wynik naszych chwalebnych nadziei, które są natchnieniem w naszym życiu.

Wiara jest przymiotem, jaki muszą posiadać wszyscy, których Bóg powołuje do członkostwa w Ciele Chrystusa, a rady Pisma Świętego są jedynie dla tych, którzy posiadają pewną miarę wiary i pragną ją budować. Kiedy rozpoczynamy swoją drogę jako chrześcijanie, to nasza wiara jest stosunkowo mała i musi być rozwinięta. Nasze chrześcijańskie doświadczenia są w tym celu, żeby ją rozwinąć. Jak święty Piotr sugeruje, nasza wiara, która jest na próbie, jest o wiele droższa niż złoto, które jest doświadczane przez ogień. Doświadczenie wiary zmierza do jej rozwoju i dlatego nasz Ojciec zsyła nam liczne doświadczenia, aby wypróbować jej siłę.

## **WIARA ANIOŁÓW CIĘŻKO DOŚWIADCZANA**

Bóg umyślnie pozwala nam być przedmiotami różnorodnych pokus w celu wypróbowania naszej

wiary, która jest konieczna ze względu na wynik próby. Możemy przypuszczać, że zanim człowiek został stworzony, aniołowie nie mieli takich doświadczeń na punkcie wiary i cierpliwości, jakie miał Kościół, ponieważ aniołowie widzieli Boga i znali Jego dzieła. Niemniej jednak, Bóg chciał dopuścić na nich doświadczenie wiary, które trwało i trwa przez cały okres doświadczeń człowieka.

Główną przyczyną odstępstwa szatana, która owocowała jego buntem, było to, że utracił wiarę w Boga. Dopuścił do swojej głowy myśl, że mógłby rządzić wszechświatem lepiej niż Wszechmocny i pomyślał, że zapewni sobie mały kącik, gdzie będzie mógł pokazać jak sprawy powinny być załatwione. Udało mu się zdobyć kontrolę nad naszymi pierwszymi rodzicami jedynie po to, żeby zobaczyć, że zamiast błogosławieństwa ściągnął na rodzinę ludzką przekleństwo śmierci – karę za grzech – oraz wszelkie nieszczęścia i przestępstwa, którymi jest wypełniona cała historia ludzkości.

Kariera szatana stała się bardzo poważną próbą dla aniołów. Wierząc, że Bóg ma wszelką moc, nie rozumieli dlaczego pozwolił szatanowi kontynuować tak złe postępowanie. Oni wszyscy razem zwalcziliby zupełnie tego przeciwnika. Zatem, kiedy widzieli rozprzestrzeniające się przez wieki zło, niektórzy z nim widocznie również utracili swoją wiarę. W taki sposób powstały warunki wspomniane w szóstym rozdziale 1 Księgi Mojżeszowej, kiedy niektórzy z aniołów woleli się zmaterializować i żyć w ludzkich warunkach. Było to pogwałceniem Boskiego prawa i wynikiem utraty ich wiary w Boską mądrość i moc. Widzieli co zrobił szatan, a chociaż nie udało mu się uczynić niczego wielkiego, to jednak uważali, że widocznie Bóg nie kontroluje spraw tak zupełnie, jak myśleli – 1 Moj. 6:1-4; 2 Piotra 2:4,5; Juda 6,7.

Widzimy więc, że Bóg wypróbował wiarę świętych aniołów szczególnie, gdy rozumiemy, że złe warunki panujące przed potopem w pewnym stopniu nadal trwały. Święci aniołowie mieli okazję, żeby wątpić i obawiać się o Boską mądrość, miłość i moc. Tak więc byli gruntownie doświadczeni, nawet bardziej niż ludzkość, ponieważ widzieli wszystko, co można było zobaczyć. Przyznajemy, że jest wiele rzeczy, których nie wiemy i których nie możemy zobaczyć, gdy zaś aniołowie najwyraźniej posiadają o wiele większy zakres wiedzy. Tak więc doświadczenie ich wiary było znacznie większe niż nasze.

Bóg doświadczył wiarę aniołów, ponieważ chciał wiedzieć, którzy z nich mieli tak zupełną pewność, która pozwoli im Mu ufać bez względu na to czy pozory świadczyłyby o tym, że ma bądź nie ma mocy, żeby móc kontrolować sprawy. Lekcja o wielkiej grzeszności grzechu była zarówno mądra, jak i niezbędna. Gdyby w rezultacie upadku człowieka pewna, choćby tylko mała, część ludzkiej rodziny musiałaby cierpieć wieczne męki, to moglibyśmy myśleć, że Bóg nie był dosyć mądry ani sprawiedliwy dopuszczając na swoje stworzenia takie doświadczenia.

Przez przeszło cztery tysiące lat Bóg dozwalał ludzkości umierać. Potem została zmanifestowana

Jego miłość, kiedy zapewnił im odkupienie. Jeszcze większa manifestacja Jego potęgi nastąpi w przyszłym wieku, kiedy ludzie zostaną wzbudzeni ze śmierci. Co więcej, poprzez klasę Oblubienicy Chrystusowej Bóg daje zarówno aniołom, jak i ludziom szczególną ilustrację Swojej miłości wobec tych, którzy w sercu okażą Jemu wierność oraz manifestację Jego gotowości, żeby tych nielicznych wiernych wywyższyć ponad aniołów i nawet sprawić, żeby stali się „uczestnikami Boskiej natury”. Widzimy więc, że w postępowaniu z aniołami, Bóg również miał na względzie ich wiarę.

## **WIARA PROPORCJONALNA DO ZNAJOMOŚCI BOSKIEGO CHARAKTERU**

Pismo Święte mówi, że „bez wiary nie można podobać się Bogu” (Żyd. 11:6). Jeżeli ktoś straci swoją wiarę, to nie wiadomo, gdzie może zawędrować. Argumentem Apostoła Piotra jest to, że ta szczególna klasa, która jest wybierana do wyniesienia do Boskiej natury, musi spodziewać się, że ich wiara będzie doświadczona i że, z Boskiego punktu widzenia, to doświadczenie jest bardzo ważne. Jeżeli posiadają wiarę, to będzie ona kontrolowała wszystkie ich sprawy (porównaj z Żyd. 11:1,6).

Nasz wiara jest proporcjonalna do naszej znajomości Boskiego charakteru. Dzięki obserwacji, powinniśmy zauważyć, że w proporcji do naszej wiary, możemy znieść trudności jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa. Ponieważ nasze doświadczenie niedługo nastąpi – w ciągu kilku lat – z konieczności musi być bardzo ciężkie i decydujące. Bóg poddaje naszą wiarę ognistym próbom, aby oddzielić żużel. Gdybyśmy nie mieli wiary, to moglibyśmy się bać przed podjęciem kroków, które mogłyby nas wprowadzić w krytyczną sytuację. Strach powstrzymałby nas od postępowania, jakie Bóg by nam wskazywał jako Jego wolę. Bez wiary uchylalibyśmy się od płomiennych doświadczeń ognistego pieca. Jeżeli nie mamy wiary, aby się ostać w doświadczeniach, to nie jesteśmy tymi, których Bóg obecnie szuka.

Jeżeli oceniamy tę sprawę, to zobaczymy, że „bez wiary nie można podobać się Bogu” i że ufność w Nim będzie nas prowadzić do rozważania Jego słów odnoszących się do drogiej obietnicy. Te obietnice uzmysłwią nam potrzebę tych doświadczeń i uzdolnią nas do ocenienia naszych prób jako znaków Jego miłości wobec nas. Pan chce, abyśmy byli „ludem osobliwym”, wypróbowanym i doświadczonym, „gorliwym ku czynkom dobrym” i ludem dla pewnego celu. Tak Bóg rozwija nas przez cierpienia.

Kiedy świat znajdzie się na próbie podczas Wieku Tysiąclecia, znajomość będzie powszechna i będzie wtedy mniej sposobności, aby przejawiać wiarę. Ludzkość będzie w bardzo podobnym stanie do tego, w jakim obecnie znajdują się aniołowie. Przez tysiąc lat świat będzie podnoszony i w tym samym czasie będzie miał możliwość rozwijania wiary, czyli polegania sercem na Bogu. To, co my obecnie widzimy wiarą, oni faktycznie poznają. Zobaczą, że dozwoleństwo na zło przyniosło Boską

próbę zarówno dla ludzi, jak i aniołów. W taki sposób stopniowo, przez cały okres tysiąca lat, ich wiara będzie utwierdzana prawie tak samo jak obecnie jest utwierdzana wiara aniołów. Wtedy ludzie będą widzieć i postępować widzeniem podczas, gdy my wierzymy w Boskie obietnice i chodzimy wiarą.

Istnieje różnica pomiędzy umysłowym ocenieniem i poleganiem serca. Ten, kto najlepiej zna Boga, najbardziej będzie Mu ufać. Nasz Pan Jezus w swoim chwalebnyim stanie, w każdych warunkach ufa Ojcu doskonale. Jednak z nami, których wiara jest niedoskonała, jest inaczej. Nasze zaufanie nie będzie doskonałe aż do czasu pierwszego zmartwychwstania. Im większą mamy wiedzę na temat Boskiego charakteru, tym większe będzie nasze poleganie serca na Nim.

Podczas Wieku Tysiąclecia, w miarę jak umysłowe ocenienie będzie zastępowane znajomością, poleganie sercem tych, którzy są wierni zasadom sprawiedliwości, również będzie wzrastać. Zawsze właściwą rzeczą będzie ufać Bogu. Wielki Stwórca jest wielkim Władcą wszechświata, a wszystkie stworzenia zawsze będą odbiorcami Jego dobroci. Na ile rozumiemy Pismo Święte, jedynymi istotami, które będą obdarzone nieśmiertelnością, będzie nasz Pan Jezus oraz Kościół, który jest Jego Ciałem (1 Kor. 15:53). Życie pozostałych będzie zależne, więc Bóg będzie się o nich troszczył. Aby żyć wiecznie, będą musieli polegać sercem na ich Stwórcy. Im więcej będą poznawać niezmiennosc Boskich obietnic i charakteru, tym większa będzie ich ufność.

Wiara Kościoła będzie większa niż wiara aniołów i przywróconych do doskonałości ludzi. Wiara Kościoła była wykuta wśród ciemności i mroku obecnego wieku, które były dozwolone właśnie w tym celu, aby wyrobić w nich wiarę. Kościół więc jest powołany do zajęcia stanowiska o wiele wyższego niż aniołowie lub ludzie – do uczestniczenia w Boskiej naturze (2 Piotra 1:3,4).

Kiedy w Tysiącleciu ludzkość nauczy się swoich lekcji odnoszących się do znajomości, Bóg nie obdarzy ich wiecznym życiem, jeśli nie doświadczy ich polegania sercem. W Obj. 20:3,7-10 czytamy, że przy końcu tysiąca lat, szatan zostanie rozwiązany na krótki czas. Ludzkość dowie się wtedy co jest dobre, a co złe, ponieważ zasady sprawiedliwości będą zaszczerpione w ich sercach. Doświadczenie z szatanem będzie próbą ich polegania sercem oraz wierności w sytuacji, kiedy wydaje się jakby Bóg nie miał zupełnej kontroli nad wszystkim.

Zatem, wszyscy, którzy nie będą w zupełnej społeczności z Bogiem i Jego planem, zostaną wprowadzeni w błąd przez tą próbę wiary. W ten sposób objawią swój prawdziwy charakter. Ci, którzy dowiodą braku posłuszeństwa, zostaną zniszczeni we wtórej śmierci. Bóg mówi nam, że w dopełnieniu czasów wszelkie kolano się ugnie i każdy język wyzna chwałę Jego imienia, a każde stworzenie na niebie i ziemi odda chwałę Synowi (Obj. 5:13).

=====

— 15 października 1912 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.